

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N° 80187.

Ogródek. Sala. Gabinety.

RESTAURACJA „OAZA”

(przy Hotelu Niskowskiego).
CODZIENNIE
Występy nowopozyskanych sił artystycznych
Program aktualny
Początek punktualnie o godzinie 11 w.

Śpiew. Tańce. Muzyka.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Zaprzyśiężenie nowego wojewody lwowskiego.

W dniu wczorajszym, w obecności wice-ministra Jaroszyńskiego odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych zaprzyśiężenie nowego wojewody lwowskiego Dunin-Borkowskiego.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej Porannej.”

W dniu 11 b. m. z rozporządzenia komisarza rządu na m. stol. Warszawę została skonfiskowana „Gazeta Poranna Warszawska,” za wzmiankę o gen. Zagórskim. O godzinie 11 został skonfiskowany nadzwyczajny dodatek „Gazety Porannej Warszawskiej” za przedruk wzmianki o znalezieniu trupa gen. Zagórskiego w okolicy obozu ćwiczebnego w Rembertowie. Znaczący należy, że inne pisma poranne warszawskie jak na przykład „Express Poranny” podały prawie jednobrzmiącą notatkę i nie zostały skonfiskowane.

Gdzie jest gen. Zagórski?

W sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego krąży najfantastyczniejsze pogłoski. Najprawdopodobniej jednak został on z rozporządzenia władz wywieziony do jednego z więzień Polski w niewiadomym kierunku. Według pogłosek, są świadkowie, że w sobotę wieczorem auto belwederkie „Mercedes Nr. 24” zajęło przed dworcem przyjazdowy na stacji Warszawa-Wileńska. Auto to przeznaczone być miało dla pułk. Winiawy-Długoszewskiego, który jednak bawił, jak wiadomo, w tym dniu na zjeździe Legionistów w Kaliszu. Auto zaopatrzone było w większy zapas benzyny i cztery zapasowe koła. Przed dworcem szofer został odprawiony i miejsce jego jakoby zajął jeden z oficerów. Po przyjeździe pociągu wileńskiego, auto, wzięwszy z miejsca największy pęd, odjechało. Są rzekomo świadkowie, którzy widzieli w aucie gen. Zagórskiego. Ze strony władz miarodajnych brak jakichkolwiek specjalnych wiadomości.

Konferencja posła Patka z kierownikiem M. S. Z.

Posel polski w Moskwie Patek w dniu wczorajszym odbył dwugodziną konferencję z zastępcą ministra spraw zagranicznych Knolem. Ze względu na pewne, nieznanne jeszcze posunięcia Rządu w sprawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-rosyjskiego pobyt posła Patka przedłużył się nieco i wróci on do Moskwy dopiero w przyszłym tygodniu.

Vice-premjer Bartel nie chce przyjąć delegacji urzędniczej.

Delegacja członków Komisji porozumiewawczej urzędników państwowych od dłuższego czasu bezskutecznie stara się o audjencję u wicepremiera Bartla, który jednak nie zgadza się na udzielenie audjencji przed upływem 2 tygodni, zasłaniając się precjami nad ustawą uposażeniową. Jest rzeczą jasną, że Rząd chce postawić urzędników przed faktem dokonanym.

Cholery w Polsce niema.

Departament Sanitarny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłosił oficjalny komunikat, w którym zaznacza, że wbrew pogłoskom na terenie Polski nie zantycypowano w bieżącym roku ani jednego wypadku cholery azjatyckiej, natomiast tylko 2 wypadki t. zw. „cholera nostra”, spowodowanej zwykłym przeciężeniem żołądka.

Komunista spoliczkował Kowerdę.

W czasie odbywania przechadzki w więzieniu w Grudziądzu napadł na Kowerdę odsiadujący więźniowie komunista i spoliczkował go dwukrotnie. Inni więźniowie stanęli w obronie Kowerdy. Zajście zlikwidowała straż więzienna. Kowerda będzie odtąd odbywał przechadzkę oddzielnie.

Rezerwy zbożowe.

Odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla. Między innymi omawiana była sprawa utworzenia rezerw zbożowych, ustalenie kontyngentu wywozowego z Anglią na okres IV kwartału 1927.

Agitacja komunistyczna.

W dniu wczorajszym w Warszawie przy ul. Okopowej koło domu Nr. 36 rozwieszono na drutach transparent czerwony z napisem: „Niech żyje strajk powszechny!” „Precz z mordercami i katami!” W tym czasie przy ul. Nowolipie Nr. 33 rozwieszono czarna chorągiew z napisem: „Niech żyje anarchja!”

Przewidywana dymisja zastępcy dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zastępca Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Rożnowski wyjeżdża na urlop wypoczynkowy, z którego już nie powróci na zajmowane stanowisko, gdyż przechodzi na emeryturę.

Reorganizacja straży celnej.

W dniu wczorajszym Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie reorganizacji straży celnej, która odtąd będzie podlegała Naczelnemu Inspektorowi Straży Celnej, zależnemu, bezpośrednio od ministra Skarbu. Rozporządzenie to anuluje ustawę z dnia 9.1.27 r. poddającą Straż Celną Departamentowi Celnemu Ministerstwa Skarbu. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

WARSZAWA, 11.VIII. PAT. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera prof. Bartla zajmował się na dzisiejszym posiedzeniu najpierw sprawą o wyznaczenie Anglii kontyngentów przywozowych na r. 1927. Następnie rozpatrywano kwestję przyjęcia z pomocą małopolskim kopalniom węgla. W dalszym ciągu posiedzenia Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do spraw państwowej rezerwy zbożowej i w związku z powyższym

uchwalił ustanowić ceny wywozowe dla żyta w dotychczasowej wysokości na cały okres gospodarczy do końca czerwca 1928 r. Poza tym zastanawiano się nad sprawą ustalania cen wyciecznych przy zakupie żyta, przyczem uchwalono, że ceny te będą ustalone okresowo przez komisję międzyministerjalną do spraw rezerwy zbożowej. Komitet wreszcie powziął uchwałę zmierzającą do skoordynowania akcji zakupu żyta przez Państwowy Bank Rolny z akcją zaopatrywania wojska w żyto.

Niemieckie komentarze do mowy premiera Piłsudskiego.

GDĄŃSK, 11.VIII. (Pat.) Cała tutejsza prasa niemiecka podaje streszczenie mowy marszałka Piłsudskiego na zjeździe w Kaliszu, przyczem Danziger Neueste Nachrichten zaopatrują mowę w obszerny komentarz. Podkreślają, jako najważniejszy ustęp mowy to zdanie w którym marszałek Piłsudski wskazał na działania obcych agentur w Polsce. Mowa ta — zdaniem dziennika — wywrze sensacyjną wrażliwość i wywołała zagranicą liczne domysły, przeciw któremu z państw obcych mowa ta była zwrócona. Domysły takie jednak były niesłuszne, gdyż mowa ta — jak podnosi dziennik — nie miała związku z polityką zagraniczną, a dotyczyła tylko stosunków wewnątrz Polski. Mówiąc o obcych agenturach, marszałek Piłsudski miał na myśli swoich przeciwników w Polsce, którzy mu zatruli życie, a którzy znajdują się w stronnictwach pravicowych. Na dowód tego dziennik przytacza, że po przewrocie majowym liczne poważne osobistości z obozu pravicowego nienawidząc marszałka Piłsudskiego, informowały przedstawicieli prasy zagranicznej w sposób niezgodny z prawdą o działalności marszałka o jego zamiarach, ażeby tylko poniżyć go i skompromitować. Politycy ci w swej partyjnej nienawiści nie liczyli się z tem, jak dalece szkodliwi tem samym nie tylko Piłsudskiemu, ale także swej własnej Ojczyźnie. Dlatego też ci politycy, którzy z nienawiści do Piłsudskiego w chęci szkodenia jemu szkodzili

swą działalnością samej Polsce, są właśnie tymi politycznymi agentami, o których mówił w swem przemówieniu marszałek Piłsudski. Z tego też względu mowa marszałka ma znaczenie jedynie wewnętrzno-polityczne.

Nic niema dziwnego w tym, że prasa niemiecka w ten sposób komentuje mowę premiera Piłsudskiego. Jest rzeczą bardzo zrozumiałą, że obóz narodowy, który wbrew innym obozom przez cały czas wojny stał na stanowisku walki z Niemcami i którego polityka spowodowała odzyskanie dla Polski Pomorza nie może być dla Niemców czy to w Rzeszy, czy w Gdańsku sympatyczny. W interesie Niemców leży skorzystanie z mowy polskiego premiera w ten sposób, żeby ten obóz przedstawić w jaknajgorszym świetle.

Postępowanie Niemców rozumimy. Natomiast postępowanie Polskiej Agencji Telegraficznej, która podobne oszczercze brednie powtarza bez żadnych omówień jest prosto skandalem.

Pozostawiamy na stronie mowę premiera, gdyż tekst jej jest znany. Chodził nam w tej chwili o komentowanie tego tekstu.

Polska Agencja Telegraficzna jest agencją urzędową, nie partyjną i nie wolno jej szerzyć bez omówienia ohydnych oszczerstw, rzucanych na poważny odłam narodu polskiego przez wrogów całego narodu — Niemców.

Demonstracje bezrobotnych w Łodzi.

ŁÓDŹ, 11.VIII. (Pat.) W związku ze wstrzymaniem zasiłków do różnych dla pewnej kategorii bezrobotnych, odbyło się wczoraj i onegdaj w Łodzi kilka demonstracji bezrobotnych, którzy gromadząc się w pobliżu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, starali się w pochodzie przedostać przed gmach Województwa. Manifestacje miały przebieg spokojny i zakończyły się wysłaniem delegacji do kierownictwa P. U. P. P. względnie do Województwa. Wczoraj po poł. podobne demonstracje odbyły się w Zgierz. Tłum bezrobotnych zgromadził

się przed lokalem Państw. Urz. Pośredn. Pracy w Zgierzu, przyczem z tłumu rzucono nawet kilka kamieni w stronę policji, broniącej dostępu do lokalu. Jeden z tych kamieni, rzucony z tylnych szeregów, ugodził uczestnika demonstracji znajdującą się na przedzie. Wbrew doniesieniom niektórych pism łódzkich, nikt z policjantów nie został ranny ani poturbowany, ani też nikt z demonstrantów nie dostał się do lokalu Państw. Urz. Pośredn. Pracy. Dziś panuje w Zgierzu zupełny spokój, a Urząd Pośrednictwa Pracy pracuje normalnie.

Strajk tramwajarzy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 11.VIII. (Pat.) Strajk tramwajowy, który wybuchł wczoraj z powodu wydalenia przez dyrektora 2 ch pracowniczków tramwajowych, trwa w dalszym ciągu. Rokowania w sprawie likwidacji strajku rozpoczęte być mogą dopiero jutro, dzisiaj bowiem zarząd spółki tramwajowej na specjalnym posiedzeniu omawiał bę-

dzie sprawę obecnego strajku oraz sprawę podwyżki zarobków o 25 proc. wysuniętą przez strajkujących już dawniej z terminem odpowiedzi do 18 b. m. W mieście pojawiła się w dniu dzisiejszym duża ilość samochodów i autobusów, utrzymujących komunikację pasażerską na głównych ulicach miasta.

Polityka zagraniczna Sowieców.

MOSKWA, 11.8. (Pat.) Po przemówieniu Bucharina, plenum komitetu centralnego i centralnej komisji kontrolującej kominternu powzięło decyzję, w myśl której najważniejszym faktem w dziedzinie stosunków międzynarodowych jest napięcie stosunków angielsko-sowieckich i imperjalistyczna wojskowa kontrola w

Chinach. Rząd sowiecki prowadzi politykę pokoju. W swej walce o pokój rząd sowiecki musi nawiązywać stosunki gospodarcze także z państwami kapitalistycznymi, rząd sowiecki będzie jednak brocił wszelkimi siłami podług gospodarczych Z. S. S. R. i konstytucji.

Prasa niemiecka o manewrach Reichswehry.

BERLIN, 11.VIII. (Pat.) Berliner Tageblatt i Vossische Zeitung w depeszech z Warszawy wyrażają żywe niezadowolenie z powodu złego wrażenia, jakie wywołała w prasie polskiej wiadomość o tegorocznych manewrach jesiennych Reichswehry na niemieckim Górnym Śląsku. Voss.

Zg. pisał, że już przedtem rewelacje o zbrojeniach niemieckich oraz zaprzeczenia ministerstwa Reichswehry spowodowały zaostrenie nieufności kół warszawskich wobec dowództwa Reichswehry. Prasa polska dopatrywać się ma — zdaniem dziennika tego — związku przyczynowego między

z tym faktem, a oświadczeniem jednego z wschodnio-pruskich polityków stronnictwa ludowego, który domagał się rewizji granic wschodnich. Berliner Tageblatt i Vossische Zeitung zapewniają w końcu, że zaniepokojenie w zwią-

ku z manewrami Reichswehry jest zupełnie nieuzasadnione. Manewry tegoroczne będą miały charakter ćwiczeń polowych, w których wezmą udział 2 pułki 3-ciej dywizji.

Polityka zagraniczna Niemiec.

BERLIN, 11.VIII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy — jak donosi demokratyczna „Berliner Volkszeitung” — minister spraw zagranicznych Stresemann miał między innymi szczegółowo omówić sprawę podjęcia rokowań dyplomatycznych z Londynem i Paryżem, których zainaugurowanie nastąpiło wczoraj z okazji odwiedzina ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoscha u ministra Brianda.

W związku z oficjalnym komunikatem o wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy pisze, zbliżona do ministra spraw zagranicznych, Tagliche Rendschau, że wynikiem tego posiedzenia jest

zgoda gabinetu na kierunek polityki zagranicznej reprezentowanej przez Stresemanna. Przewaga, jaką mieli na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrowie niemiecko-narodowo uzasadniali obawę, że delegacja niemiecka na genewską sesję Ligi Narodów otrzyma pewne ściśle określone instrukcje. Tymczasem na wczorajszym posiedzeniu okazało się, że niema o tem mowy. Stresemann udaje się do Genewy mając zupełnie wolną rękę, a kurs polityki zagranicznej Niemiec będzie zastosowany do sytuacji, jaką Stresemann zastanie w Genewie.

Rocznica konstytucji wejmarskiej.

BERLIN, 11.8. (Pat.) Uroczystości z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej rozpoczęły się dziś w Berlinie oficjalnym obchodem w Reichstagu. Gmach i wnętrza parlamentu przystrojono flagami o barwach republikańskich oraz zielenią. O wpół do 12-tej w poł. przybył do Reichstagu pre-

zydent Hindenburg. Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z kanclerzem Marxem na czele. Uroczystą przemowę wygłosił poseł z partii ludowej Kerdoff, poczem w krótkich słowach przemówił kanclerz Marx. Następnie odbyła się przed Reichstagem parada wojskowa,

Sprawa zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) Prasa omawia obszernie konferencję Brianda z ambasadorem niemieckim v. Höschem o rokowaniach handlowych francusko-niemieckich i o redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Obecnie chodzi o oznaczenie liczby wojska, które

ma być zredukowane. Decyzja co do tego powzięta będzie na podstawie porozumienia między sztabami generalnymi Francji, Anglii i Belgii. Wojskowe koła francuskie nie przypuszczają, ażeby liczba żołnierzy, która podlegnie redukcji wynosiła więcej niż 5.000 ludzi.

Ruch przeciw Achmedowi Zogu w Albanji.

BIAŁOGRÓD, 11.VIII. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że w Albanji szczyrzy się ruch przeciwko prezydentowi

Achmedowi Zogu. Istnieje zamiar powołania do Albanji syna byłego księcia Wieda.

Zajście na pograniczu bułgarsko-rumuńskim.

BIAŁOGRÓD, 11.VIII. (Pat.) W nocy z dn. 8 na 9 b. m. przyszło do starcia na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej. Trzej żołnierze rumuńscy przekroczyli granicę w celu kradzieży ziemniaków. Wywiązała się walka między tymi żołnierzami a żandarmami jugo-

słowiańskimi. Jeden żołnierz rumuński został zabity. Komisja jugosłowiańsko-rumuńska stwierdziła, że wypadek zaszedł na terytorjum jugosłowiańskim, wobec tego żandarmi jugosłowiańscy nie ponoszą żadnej winy.

Odroczenie stracenia Sacco i Vanzetti.

BOSTON, 11.8. (Pat.) Gubernator udzielił Sacco i Vanzetti'emu odroczenia wykonania wyroku do dnia 22 b. m.

NOWY YORK, 11.8. (Pat.) Władze policyjne donoszą, że mimo odroczenia wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti'ego, oddziały po-

licji strzegą nadal linii komunikacyjnych i gmachów publicznych oraz mieszkań wybitnych obywateli, przyczem ochrona ta będzie utrzymana w mocy dopóty, dopóki nie nastąpi uspokojenie opinii publicznej.

Zamach na byłego króla Grecji.

GRAC, 11.8. (Pat.) Do „Grazer Tagespost” donoszą z Mariatheresienpol, że na byłego króla greckiego Jerzego II w przejeździe z Bukaresztu do Valdes napadł w Kikindzie dziennikarz rumuński,

który dał do króla kilka strzałów rewolwerowych, lecz chybił. Dziennikarza aresztowano. Znalaziono przy nim rewolwery i papiery kompromitacyjne.

Ruch wywrotowy w Bułgarii.

SOFJA, 11.VIII. (Pat.) Policja wykryła w Filipopolu tajną organizację, której członkowie utrzymywali ściśle stosunki z agentami band wywrotowych. W całem mieście przeprowadzono poszukiwania i aresztowano wiele osób.

SOFJA, 12.VIII. (Pat.) W pobliżu gmachu konsulatu Stanów Zjednoczonych wybuchła bomba nie wyrządzając szkody i nie podciągając za sobą ofiar. Ulice, przy której mieści się konsulat otoczyła policja która aresztowała kilka podejrzaných osobników.

Z Białorusi Sowieckiej.

Epidemja cholery na Białorusi rozszerza się.

Według oficjalnych danych Komisarjatu zdrowia B. S. S. R. epidemja cholery rozszerza się z wielką szybkością, szczególnie w okolicy polskiego pogranicza. I tak w Mińsku w dniu 9 b. m. zanotowano 12 wypadków, w Pleszczenicach 7, w Samochwałowiczach 11, w Zaslawiu 9, w Kojdanowie 12, w Krajsku 5 i w Leplu 17. Pomimo zarządzonej ostrożności przez izolację chorych, mimo wysiłków ze strony władz sowieckich, epidemja rozszerza się szybko.

Władze sowieckie wydały rozkaz do bolszewickiej straży granicznej, by w żadnym wypadku żołnierze nie pokazywali się we wsiach w promieniu 5 kilometrów od miejsca zarażonego. Nielwolno także żołnierzom kupować, czy też przyjmować pożywienie od kogośkolwiek z ludności cywilnej, jak również pić wody ze studni. Dla użytku żołnierzy straży granicznej postanowiono w kuchniach strażniczych przegotowywać wodę i tylko przegotowaną dawać żołnierzom. Ponieważ jednak kuchnie strażnic są za małe, na ten cel obok strażnic będą się paliły ogniska, gdzie w dużych kotłach będzie się gotowała woda.

Walka z polskością Wilna.

Stała się wczoraj rzecz niesłychana. Rada miejska m. Wilna przyjął uchwałę wzywającą Magistrata do złożenia odpowiednim władzom wniosku o dopuszczenie do obrad Rady Miejskiej w Wilnie wszystkich języków krajowych.

Inicjatorami wniosku byli żydzi, którzy projektowali dopuszczenie tylko języka żydowskiego — socjaliści uzupełnili wniosek w ten sposób, że mają być używane również inne języki mniejszości narodowych.

To znaczy, że gdyby wniosek był zaakceptowany przez odpowiedzialne władze, Rada Miejska polskiego Wilna stałaby się nowożytną wieżą Babel.

Mogliśmy na posiedzeniach Rady słyszeć język żydowski, rosyjski, białoruski, oraz zrozumiałe dla jednego tylko radnego Szapelisa język litewski.

Wierzymy, że wniosek, jako sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem, nie będzie w życie wprowadzony.

Pomimo to samo uchwalenie wniosku jest grubym skandalem politycznym.

Jakże był cel uchwalenia takiego wniosku?

Celu praktycznego niema, gdyż wszyscy radni posiadają język polski, tak samo zresztą jak i cała ludność Wilna.

Nie chodzi więc o ułatwienie prowadzenia obrad, a nieuniknionem byłoby utrudnienie pracy, wskutek zużycia czasu na tłumaczenia.

Jest więc jedyny cel — polityczny. Chodzi o manifestację przeciwko polskość Wilna.

Wczorajsza uchwała Rady Miejskiej jest jednym z etapów prowadzonej od czasu niepodległości, a wzmocnionej od czasu przewrotu majowego, walki z narodo-polskim charakterem naszego państwa.

Są sily wewnątrz państwa, które chcą odebrać narodowi polskiemu prawo gospodarza we własnym państwie, sily, które narodu polskiego nienawidzą. Chcą zrobić z Polski państwo narodowość, jakąś dziwną spółkę różnych narodowości, w której naród polski byłby jednym z współników, ponoszącym za całą spółkę największą odpowiedzialność.

Te walczące z narodowym charakterem państwa sily, posiadając niestety wbrew zdrowej logice, sprzymierzeńców w sferach bardzo wpływowych. Tem się tłumaczy ta bezczelność, tupet i śmiałość w walce z polskością w Polsce.

Gdyby żydzi chcieli postawić podobny wniosek w Chicago, która jest jednym z największych skupień żydowskich, albo w Londynie, czy Berlinie, byłoby poproszonym wysłani. Taki wniosek byłby nie do pomyslenia. Żydzi nie odważyliby się nawet go wysunąć.

U nas jest inaczej — mają silną protekcję, nie brak więc odwagi i czelności. Nie oni jedni walczą w Polsce z polskością.

Żydzi zażądali przywilejów dla języka żydowskiego, a socjaliści uznali, że to jest jeszcze za mało

uszczerpienie praw języka polskiego i rozszerzył wniosek.

Niech jaknajwięcej obcych języków rozlega się w sali obrad Rady Miejskiej! Socjaliści poszli w tym wypadku dalej w walce z polskością, niż żydzi.

Rozszerzony w ten sposób wniosek uzyskał większość. Głosowali za nim żydzi, rosjanie, litwin, komuniści i polska partia socjalistyczna.

Socjaliści stanęli wyraźnie w obozie walczącym z polskością Wilna.

W obronie polskość stanęło tylko Chrześcijańsko-Narodowe Koło Radnych.

Sanatorzy i radni z dwunastki powstrzymali się od głosowania.

Jak widać, poczucie narodowe nie pozwoliło im iść razem z wrogami polskość, ale z drugiej strony nie mieli odwagi wystąpić w obronie praw języka polskiego.

Ten brak odwagi, gdy chodzi o obronę praw narodu polskiego w Polsce jest bardzo charakterystyczny. Ludzie pewnego typu boją się pańciznie, żeby ich kto nie posądzał o nacjonalizm polski. Popierają wszystkie nacjonalizmy, nawet je tworzą — exemplum — sztucznie popierany ruch nacjonalistyczny litewski tylko polskiego nacjonalizmu znieść nie mogą.

Tylko polski racjonalizm, jest dla nich równoznaczny z zafocafaniem. Obrona praw języka państwowego, to dla nich coś brzydkiego, czego trzeba się wstydzić.

Ze w ten sposób postąpili sanatorzy — nie można się dziwić, przecież cała „sanacja”, to walka z narodem polskim.

„Jaki, pan, taki kram”. Ale podobnie postąpili też panowie z „dwunastki”, którzy się mienia bezpartyjnymi, i którzy na swym sztandarze wyborczym wypisali hasło „Obrony Polskość Wilna”.

Jakże teraz ta obrona polskość, o której tak dużo przed wyborami mówili wygląda? Wyborcy, którzy głosowali na dwunastkę wierzyli w szczerść tego hasła. Jakże wobec tego wygląda postępowanie panów z dwunastki wobec swych wyborców, których tak bezceremonialnie w błąd wprowadzili.

Nie wątpimy, że cała polska ludność Wilna, niezależnie od tego, na jakie listy kto głosował, przyjmie tę hańbiącą uchwałę z największym oburzeniem.

Ludność polska jest głęboko przywiązana do polskość i nie pogodziłaby się łatwo z myślą, że Wilno ma przestać być miastem polskim, a stać się polsko-żydowsko-litewsko-rosyjsko-białoruskim.

Nie wierzymy, żeby uchwała mogła być w praktyce zastosowana, gdyż jest ona sprzeczna z ustawodawstwem, zaś rząd na szczęście niema pełnomocnictw do zmiany ustaw w zakresie językowym.

To jednak społeczeństwo polskie powinno wzmocnić czujność, gdyż wczorajsza uchwała wykazała, że sily wrogie polskość przechodzą do ofensywy coraz to gwałtowniejszej.

St. Kz.

Plaga myszy polnych na pograniczu polsko-litewskim.

Graniczące z Polską powiaty na Litwie dotknięte zostały plagą myszy polnych, które pojawiły się w niebawymalich ilościach, niszcząc dosłownie dziesiątki hektarów zasiewów. Ludność miejscowa jest bezsilną w walce z tym niebawymalym szkodnikiem. Myszy idą lawą od strony zachodniej. Najwięcej ich pojawiło się w południowych powiatach Litwy. We-

dług ostatnich wiadomości lawa myszy polnych dotarła już na terytorium Polski w rejonie Sejna, i do zachodnich części powiatu Wileńsko-Trockiego (przeważnie w gminach kowalskiej i orańskiej) oraz do powiatu Święciańskiego około Mielęgian i do części pow. Brasławskiego. Ludność tym faktem jest zaniepokojona.

Województwo lubelskie otrzymało mandatów narodowo bezpartyjni 425. Wyzwolenie 315, ZLN. 275, Piast 200, komunistyczny ukraiński „Selrob” 50, N. P. Ch. 40, komuniści 25, radykalne stronnictwo chłopskie 20, PPS. 20, prawicowy ukraiński „Selsojuz” 15, sanacja 10 itd.

Najsilniejszym ośrodkiem narodowców okazał się powiat siedlecki (przewaga ZLN.), najbardziej lewicowym krasnostawski i hrubieszowski, (przewaga stronnictwa chłopskiego i wpływy Selrobu). Ogółem jednak województwo lubelskie wykazało znaczne przesunięcie się wpływów na rzecz prawicy, która w poprzednich radach gminnych była słabo reprezentowana.

Wiadomości telegraficzne.

Wypadek kolejowy.

WARSZAWA, 11.VIII, PAT. Dn. 10 b. m. o godz. 11-ej na stacji Kraśne szlaku Lwów-Brody pociąg osobowy najeżdżał wskutek złego nastawienia zwrotnicy na manewrujący parowóz. 12 tu podróżnych doznało lekkich kontuzji. Obydwa parowozy są uszkodzone. Pociąg osobowy doznał znacznego opóźnienia.

Złoto w Poznaniu.

POZNAŃ, 11.VIII, (Pat.). „Nowy Kurjer” donosi, że dzisiaj zgłosił się do redakcji tego pisma leśniczy z dóbr Gutowy, w powiecie średzkim, własności wojewody poznańskiego Bnińskiego i przyniósł butelkę z piaskiem, przetykanym często drobnymi łuskami o wyglądzie złota. Piasek ten wydobyt został z żyły grubości około 3-ch cali przy wykopywaniu przed paru dniami gliny w głębokości 35 cm. pod powierzchnią. Redakcja „Nowego Kurjera” oddała piasek do zbadań jednemu z profesorów uniwersytetu poznańskiego.

Powstanie Indjan.

LAPAZ, 11.VIII, Pat. Jak się dowiaduje biuro Reutersa, w prowincji Potosi zbuntowało się 2,700 indjan, którzy zabili wielu białych i posuwają się naprzód. Wojska rządowe pojmaly 37-miu naczelników poszczególnych szczeplów. Ruch rozszerzył się na dwa inne okręgi.

Katastrofa w kopalni.

BRZEZINY, 11.VIII, (lat.). Po jednej z pochyl kopalni „Andaluza” zerwały się onegdaj dwie wagonetki nieładowane węglem i w pedzie wpały na górników Eranciszka Gawlika i Józefa Kmiecia zabijając ich na miejscu.

Z życia katolickiego.

Papieski Instytut Archeologiczny i Biblijny w Jerozolimie a Polacy.

Z woli Ojca św. otwierają OO. Jezuiti w Jerozolimie wyższy zakład naukowy dla archeologii biblijnej. Inauguracja instytutu odbędzie się na Jesieni r. b. Oprócz pełnych studiów dwuletnich przewiduje instytut trzymiesięczne kursy dla zapoznania się z Ziemią św. Liczba miejsc wolnych jest ograniczona. Polscy studenci mogliby zamieszkać w „Domu Polskim” w Jerozolimie, będącym pod protektoratem i dozorem Ks. Kardynała — Prymasa Hłonda.

Tydzień Społeczny „Odrodzenia” w Lublinie.

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” odbędzie się w Lublinie VI Tydzień Społeczny. Początek kursu w niedzielę dn. 21 sierpnia r. b. o godzinie 10 ej rano w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego, zakończenie zaś w piątek tegoż tygodnia, t. j. 26-go b. m. wieczorem. Program wykładów Tygodnia jest następujący: 1) Ks. Rektor Kruszynski — referat: „Chrystus Pan Zbawca ludzkości”; 2) Prof. Karłowicz — „Znaczenie Mszy św.”; 3) Władysław Lewandowicz „Istota katolicyzmu społecznego”; 4) prof. Caro „Praca ze stanowiska nauki chrześcijańskiej”; 5) „Własność i bogactwo ze stanowiska nauki chrześcijańskiej”; 6) prof. Koneczny „Polska między Wschodem a Zachodem”; 7) Pos. Błażewicz „Obyczajowość publiczna”; 8) „Kutolik współczesny wobec pracy społecznej i polityki”; 9) Ks. prof. Szymański „Nauki wynikające z potępienia Action Française”; 10) „Zasady i obowiązki katolickiej krytyki literackiej”; 11) O. Jacek Woroniecki: „Walory religijne w literaturze polskiej ostatniej doby”; 12) P. Landy „Wol-

ność sztuki i prawo moralne”; 13) Ant. Chaciński „Program akademicki działalności w zakresie katolicyzmu społecznego”.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje stale „Komitet Organizacyjny VI Tygodnia Społecznego „Odrodzenia” w Lublinie, Uniwersytet. Uczestnicy mają zapewniony wikt i mieszkanie i korzystają z 66 proc. zniżki kolejowej przejazdu powrotnego. (Kap.)

Związki katolickie w Niemczech.

XIV tom „Podręcznika kościelnego dla katol. Niemiec” przynosi si dane dotyczące związków katolickich w Niemczech. Istnieje tam mianowicie 48 związków, mających na celu rozwój życia religijnego, w tej liczbie związek św. Bonifacego, mający 320.000 członków, oraz „Związek Aniołów Stróż”, mający ich 300.000. Dalej istnieje 153 związki, mające na celu działalność charytatywną, a z nich samo „Towarzystwo Dobroczynności” liczy 600.000 członków. 24 związki rozwijają działalność kulturalno - oświatową. Jest następnie 15 katolickich związków młodzieży, obejmujących 2.557.481 członków w tem 1768481 chłopców i 789000 dziewcząt, oraz 65 katolickich związków poszczególnych stanów i zawodów z 550000 członków. (Kap.)

Ekskajzer i katolicyzm.

W londyńskich piśmie ukazuje się „Wspomnienia z młodości” ekskajzera. Jeden rozdział dotyczy „kulturkampfu”. Wilhelm II-gi pisze tam: „Można dziś już niewątpliwie stwierdzić, że walka z Kościołem była katastrofą, rujnąjącą duchową jedność Niemiec, przez to przedwzrostkiem, że spowodowała wzmocnienie się katolickiego centrum. Jako przedstawicielstwo klerykalnych meczenników w walce przeciw djo-klejanizmowi przesładowaniu chrześcijan przez Bismarka, zyskało ono decydujący wpływ na katolickich wyborców i, niestety, przetrwało na szkodę naszej ojczyzny także i po ukończeniu kulturkampfu, który stanowił rację bytu dla niego. Przywódca centrum, duchowo uzależnieni od obcej potęgi, mianowicie papieża, nie mogli się wyzbyć naturalnej niechęci do protestanckiego domu panującego, ani wznieść się do pozabawionego uprzedzeń przyjaznego ustosunkowania się do państwowej racji stanu. Nie mając wcale konsekwentnego programu narodowej polityki, ta wyznaniowa partja zajęła wobec wszelkich zasadniczych zagadnień politycznych i mających istotne znaczenie dla życia narodowego stanowiska, nacechowane otwartym oportunizmem i egoizmem, który to charakter zachowała do dnia dzisiejszego. Dziś jeszcze centrum żyje wspomnieniem „kulturkampfu”, które jest źródłem jej sily. I dotąd musi jeszcze obecne pokolenie cierpieć, że państwo w epoce Bismarka wystąpiło przeciw Papieżowi”.

Jest dalej zacytowany słynny list Wilhelma II-go do cara, w którym w r. 1895 pisze: „Najchętniej powywieszałbym w swem państwie wszystkich ultramontanów i socjaldemokratów”. (Przydomek „ultramontanów” nadawany jest gorącym zwolennikom Kościoła katolickiego).

O pokojowym pośrednictwie Papieża w r. 1917 pisze Wilhelm: „Toby dopiero była uciecha dla starego z Rzymu!” Komentarze zbyteczne.

Francuska działalność misyjna.

Od czterech lat odbywał Związek Misyjny francuskich księży szereg konferencji o swojej działalności misyjnej w Katolickim Instytucie w Paryżu. Niedawno rektor tego Instytutu, goszczący swego czasu w Polsce, J. E. Ks. Bp. Baudrillard na zebraniu Towarzystwa Geograficznego podał krótkie, ale bardzo ciekawe streszczenie tych konferencji, z którego liczni uczeni i wykształceni słuchacze ze zdziwieniem dowiedzieli się o pracy wielu dzielnych, a zupełnie nieznanymi pionierów chrześcijańskiej kultury, którzy, służąc na chwałę Boga, wysiadywali także ogromne zasługi dla nauki i Ojczyzny. Co się tyczy działalności wychowawczo - pedagogicznej, to jest prowadzonych w 5-ciu częściach świata przez francuskich zakonników misjonarzy 834 szkoły z 210.843 wychowanymi. (Kap.)

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

III posiedzenie organizacyjne Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie przy obecności 40 radnych i licznej publiczności otworzył prezydent miasta p. Józef Folejewski, który wygłosił zwięzłe i budowane mowę o stanie w jakim przejął od poprzedniego Magistratu gospodarkę miejską, jej brakach i zamierzeniach obecnego Magistratu.

Podkreślając silnie dobrą wolę Magistratu dotychczasowego, mówca w imieniu Magistratu za pewnia, że dołoży wszelkich starań by z całą sumiennością wykonywać program nakreślony przez Radę.

Zwraca uwagę na przedłożenie biur Magistratu pracownikami, których pensje wynoszą około 300.000 zł. miesięcznie co stanowi 40 proc. budżetu miejskiego.

Wobec tego oświadcza, że personel musi ulec selekcji i redukcji z jednoczesnym polepszeniem bytu pracowników.

Celem wyrobienia fachewego pracowników zorganizowane będą specjalne kursy.

Przeprowadzona będzie gruntowna reforma biurowości.

Dążyć będzie do ustalenia stanu posiadania miasta przez zoleżenie hipotek, przeszacowania domów, by unormować podatki od nich.

Przystąpiono do energicznego ściągania podatków, zaległych od 1924 r.

Tymczasem Magistrat poczynił kroki by zaciągając pożyczki na prowadzenie robót inwestycyjnych celem zatrudnienia bezrobotnych i na zasilenie środków obrotowych.

Na pierwszym planie swych zamierzeń Magistrat stawia: Uporządkowanie przedmieść i połączenie ich dogodną komunikacją ze śródmieściem; uporządkowanie gazowni; walkę ze spekulacją; regulację miasta oraz poprowadzenie stanu sanitarnego.

Kończąc swe exposé p. prezydent miasta zapewnił Radę, że w obecnym Magistracie znajdzie sprawny aparat zdolny do polepszenia gospodarki miejskiej.

Następnie najspodziewaniej r. Rafes („Bund”) imieniem swego ugrupowania oraz Niezależ. Socjal., P.P.S.—lewicy i robotników białor. odczytał następujący wniosek:

„Rada Miejska przyłącza się do protestu całego świata cywilizowanego przeciwko nieludzkemu traktowaniu Sacco i Vanzetti'ego i domaga się ich uwolnienia.

Przewodniczący, oświadczając, że aczkolwiek odnosi się do wniosku z wielkim uznaniem t.j. wniosku tego rodzaju nie może przyjąć, gdyż wkracza on w kompetencję Rady.

Na wniosek mac. Engla, zarządono przerwę, by dać możliwość porozumienia się seniorów ugrupowań.

Po 15 minutach przewodniczący przystępuje do 2 punktu porządku dziennego, t.j. wygłoszenia deklaracji ugrupowań, oznaczając kolejność ich wypowiedzenia według liczebności klubów.

Pierwszy zatem głos otrzymał przedstawiciel listy Nr. 14 Koła Chrześcij. Narodowego p. mec. Mieczysław Engiel, który odczytał co następuje:

Wysoka Rad!

Imieniem Chrześcijańsko-Narodowego Koła Radnych m. Wilna mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Twórcza realna praca dla podniesienia naszego miasta, — nierozdzielnej części Rzeczypospolitej Polskiej, była naszym hasłem wyborczym i ona stanowi nasz program działania na terenie Rady Miejskiej. Podniesienie miasta, tak drogiego każdemu sercu polskiemu zarówno przez pełną chwałę tradycję, jak i kult Tej, co w Ostrej świąci Bramie, dźwięcznie Wilna z tego stanu upośledzenia i zaniedbania, w jaki je wtrącił zaborczy rząd carski, a jaki pogłębiły jeszcze bardziej niezmierne ciężkie przejścia wojny światowej oraz wojny polskiej z Sowietami, przywrócenia Wilna dawnego blasku i świetności, a zarazem europeizacji miasta, zapewniając mu niezbędnych urządzeń współczesnych, odrodzenie gospodarcze Wilna dla dobra wszystkich warstw ludności, a w szczególności srodzkie dotkniętej klęską bezrobocia i wyniszczonej ekonomicznie ludności robotniczej i rzemieślniczej oraz inteligencji pracującej, — to są wytyczne naszej tutaj działalności.

Program naszej pracy nazywamy programem pracy twórczej i realnej dlatego, że dążenia nasze do postępu w dziedzinie gospodarki miejskiej łącząć będziemy z wymaganiem rozumnej, oszczędnej i planowej polityki finansowej, liczącej się z możliwo-

ściami ekonomicznymi miasta jego ludności i usiłującej pozyskać niezbędne kredyty w formie długoterminowej pożyczki, zaciągniętej na możliwie dogodnych warunkach. Rozwój przedsiębiorstw miejskich powinien, naszym zdaniem być otoczony opieką szczególnie troskliwą Magistratu i Rady Miejskiej.

Do spełnienia tych zadań staje Rada Miejska w znacznie lepszych warunkach zewnętrznych, niż Rada poprzednia. Właściwie zadaniem naszej Rady będzie dalsze prowadzenie prac już rozpoczętych i dalsze ich rozwijanie.

Ubolewamy głęboko nad faktem, iż do pracy tej Rada Miejska staje w rozbiu i partyjnym rozproszkowaniu, a przedewszystkiem, że reprezentacja ludności polskiej jest podzielona i nie umiała zdobyć się na dzieło solidarności narodowej. Nie my ponosimy winę za ten stan rzeczy.

Chrześcijańsko-narodowe Koło Radnych zaraz na swem zebraniu organizacyjnym postanowiło zwrócić się do Radnych powołanych z list 2, 10 i 12-ej z propozycją utworzenia Polskiej większości Rady Miejskiej. Odbiliśmy w tym celu 2 posiedzenia z przedstawicielami radnych, obranych z list 10 i 12-ej, gdyż Koło Radnych P. P. S. uchyliło się od wstępnej nawet omówienia naszej propozycji. Wobec takiego stanowiska P. P. S., jedyna możliwość stworzenia większości polskiej w Radzie Miejskiej upada. Udaremniona również została próba utworzenia względnej większości polskiej, mogącej powstać z porozumienia Radnych, powołanych z list 10, 12 i 14-ej. Powyższe okoliczności zmuszają nas niestety do zajęcia w Radzie Miejskiej stanowiska opozycji.

Pomimo, iż do większości nie wchodzimy, a tem samem nie ponosimy odpowiedzialności za wynik prac tej Rady, jednak dążyć będziemy, by nasz program pracy twórczej i realnej był wykonany. Pod kątem widzenia dobra miasta będziemy ustosunkowywać się do każdego poczynania Magistratu i Rady Miejskiej.

Jedno wszakże z góry musimy zastrzec z całym naciskiem: nie dopuszczymy, by polskiemu i katolickiemu charakterowi Wilna jakkolwiek uszczerbek i ujma miała być przyczyniona.

Oświadczamy wobec Rady Miejskiej, wobec całego Miasta i całej Polski, że stać będziemy nieugięci na straży Polskiego i Katolickiego Wilna.

Z kolei wystąpił leader P.P.S. r. Pławski, który odczytał w duchu właściwym temu stronnictwu zamierzenia, do zrealizowania których dążyć będzie P. P. S. na gruncie Rady Miejskiej.

Głównie wytyczne to: równouprawnienie mniejszości narodowych, sanacja w opodatkowywaniu, rozszerzenie sieci szkolnictwa powszechnego, uporządkowanie przedmieść, pomoc bezrobotnym przez zorganizowanie robót publicznych i t. d. i t. d.

Trzecim z kolei przemawiał przedstawiciel sjonistów r. Spiro. Deklarację swą rozpoczął od protestu przeciwko rzekomemu uszczerpieniu praw wyborczych żydów przez włączenie do miasta wsi okolicznych i nie zaliczenie wielu mieszkańców miasta w poczet obywateli polskich.

Dążności żydów streścić można w następujących postulatach: wprowadzenia języka żydowskiego do szkolnictwa i wszystkich instytucji, skasowanie przymusowego odczynku w niedziele i t. d.

Po odczytaniu obszernego elaboratu po polsku r. Spiro rozpoczyna coś czytać w żargonie, jest to pewnie tłumaczenie tego, co wypowiedział po polsku.

Po kilku zdaniach przewodniczący przerywa i wyjaśnia, że język żydowski nie jest dopuszczony ustawą do obrad publicznych w Radzie.

Przyszykowany do tego r. Spiro wyraża protest odczytując już wczorajszy przyszykowany wniosek:

„Rada miejska konstataje, że niedopuszczenie języka żydowskiego w obradach Rady Miejskiej godzi w żywotne interesy ludności żydowskiej m. Wilna i nie znajduje uzasadnienia we względach rzeczowych ani politycznych. Ustawa z dn. 31 lipca 1924 r. stanowi pogwałcenie istotnych praw narodowości żydowskiej, które przysługują jej z mocy ust, z 1919 r. przed przyłączeniem Wilna do Polski. Rada Miejska wzywa Magistrat do złożenia wniosku do odpowiednich władz celem do-

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Głównej Komisji Ziemiańskiej.

W dniu 23 b. m. rozpoczęła się tu pod przewodnictwem vice-przewesa Głównej Komisji Ziemiańskiej Hieronima Bańkowskiego posiedzenia Głównej Komisji Ziemiańskiej, które trwać będą do 27 b. m. Na posiedzeniach tych rozpatrywane będą sprawy wniesienia służeńności oraz scalenia gruntów.

Dzień polityczny.

Watykan i Mała Ententa.

Dzienniki włoskie stwierdzają, że w Watykanie dowiedziano się z zadowoleniem, iż p. Bratiano zdecydował się przedstawić na przyszłej sesji Izbie rumuńskiej, projekt prawa, dotyczący statutu różnych wyznań.

Jak wiadomo, dotychczas tylko wyznanie prawosławne było uznane przez konstytucję rumuńską, inne wyznania tylko korzystały z wolności obrzędów. Obecność patryjarchy prawosławnego w Radzie Regencyjnej rumuńskiej przyczyniła się do żywych obaw.

W wysokich sferach duchownych osądzano go jako osobistość nader ruchliwą. Przypomniano, że przed wojną rozciął on działalność równocześnie polityczną i dziennikarską i nawet obecnie kieruje jeszcze patryjarchy prawosławny rumuński, przynajmniej nominalnie, piśmie religijnem.

Pragnienie rządu pozyskania przerwy w walkach partyjnych z konieczności popycha go do czynienia ustępstw katolikom, którzy reprezentują więcej niż jedną trzecią ludności królestwa rumuńskiego.

Z całej Polski.

Sukces Narodowy w Lubelszczyźnie.

Według otrzymanych przez Agencję Wschodnią informacji w wyniku odbytych ostatnio wybo-

puszczenia języka żydowskiego w obradach Rady.

Wniosek ten podpisało 7 radnych żydowskich, nacjonalistów i bundowców.

Radny mec. Engiel Im. Koła Chrześ. Narod. protestuje przeciwko dopuszczeniu do odczytania wniosku nagłego ze względów formalnych, gdyż wnioski nagłe nieobjęte porządkiem dziennym mogą być wnoszone przed przystąpieniem do obrad.

W obronie wniosku i jego nagłości występuje rad. Czernihow. Następnie po żydowsku usiłował odczytać deklarację dr. Szabad, przedstawiciel demokratów, lecz wobec zwróconej mu uwagi, odczytał ją po polsku.

K. Pilsudski oświadcza że z żadną deklaracją nie występuje by nie powtarzać słyszanych już wytycznych.

Występuje przedstawiciel „Bundu”, który mimo dzwonienia, przewodniczącego usiłuje czytać po żydowsku.

Wreszcie wyraża gorący protest przeciw broniemu mu mówieniu w języku jego narodu i oświadcza, że „Bund” od 25 lat walczył i walczyć nadal będzie o równouprawnienie języka żydowskiego we wszystkich instytucjach.

Po odczytaniu tej deklaracji o dażnościach iście bolszewickich, głos zabiera pokrewny duchem r. Zasztowt.

— Po wygłoszeniu deklaracji przez r. Kozmę Kruka w jez. białoruskim zabrał głos r. Dziździł im. P. P. S.—lewicy, co rozpetalo burzę wśród socjalistów.

Ostatni przemawiał r. Bohdanowicz im. białorusinów i r. Stapselis, jako jedyny przedstawiciel litwinów.

Następnie Rada większością uchwałała nagłość wniosku r. Spiry, wobec czego otwarto dyskusję.

W pewnym momencie socjaliści oświadczyli, że aczkolwiek są za uprawnieniem języków wszystkich mniejszości narodowych, to jednak za wprowadzeniem specjalnie żydowskiego języka głosować nie będą.

W rezultacie dyskusja doprowadziła do uchwalenia wniosku socjalistów, domagających się dopuszczenia do obrad w Radzie wszystkich języków krajowych.

Wobec spóźnionej pory, dalszy ciąg sprawozdania odkładamy do numeru jutrzejszego. (Kos).

10-lecie I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Komitet Wykonawczy obchodu 10-lecia powstania I Korpusu Polskiego na Wschodzie, Wilno, zaul. św. Michałski 2—23, niniejszym podaje do wiadomości program uroczystości obchodu 10-lecia które odbędą się w Wilnie, w dn. 13, 14 i 15 sierpnia r. b.

Plątek, dn. 12 sierpnia 1927 r.

Godz. 19 m. 30. Powitanie na dworcu generała broni Józefa Dowbór-Muśnickiego, b. dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w Rosji, oraz b. dowódcy Igo Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Sobota, dn. 13 sierpnia 1927 r. Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo żałobne w Bazylice za poległych i zmarłych uczestników I Korpusu Polskiego.

Od g. 17 do 20. Godziny przyjęć przez generała J. Dowbór-Muśnickiego, w lokalu Stow. Dowoborczyków (zaul. 4-to Michałski 2—23).

Godz. 20. Odwiedzenie przez generała J. Dowbór-Muśnickiego jako Członka Honorowego, T-wa Gimn. „Sokół”, (ul. Wileńska Nr. 10).

Godz. 22. Odwiedzenie przez generała J. Dowbór-Muśnickiego, jako Filistra Honorowego, Konwentu „Bateria”, (ul. Jagiellońska 9).

Niedziela, dn. 24 sierpnia 1927 r.

Godz. 8 m. 25. Powitanie na dworcu gości i delegacji.

Godz. 10. Zbiórka delegacji i organizacji ze sztandarami na placu Katedralnym.

Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo uroczyste w bazylice, celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego.

Godz. 12. Akademia w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5).

Godz. 15. Wspólny obiad koleżeńcki w Górnej Sali Hotelu „Georges'a” (Mickiewicza 22).

Godz. 22. Raut w Górnej Sali Hotelu „Georges'a”.

Poniedziałek, dn. 15-go sierpnia 1927 r.

Od godz. 12. Zwiedzanie za bytków m. Wilna pod kierownictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca.

Od godz. 17. Zabawa w ogrodzie Bernardyńskim, uroczalona Popisem Sokolstwa.

Uwagi:

1. Biuro informacyjno kwaterynkowe—na dworcu.

2. Składka na obiad koleżeńcki wynosi—12 zł. Zapisy przyjmują się w Komitecie do dn. 10 sierpnia włącznie.

3. Karta wstępu na raut wynosi—12 zł. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można nabywać u członków Komitetu.

4. Komitet uprasza zamieszkałych gości i delegację, by zechcieli zgłosić swój przyjazd i zapotrzebowanie mieszkań.

5. Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 proc. (sześćdziesiąt

sześć procent) niżki kolejowej w drodze powrotnej z Wilna do miejsca zamieszkania.

6. Zaproszenia na uroczystości jednocześnie służą kartą wstępu na raut.

KRONIKA.

Przyjazd kolejowej delegacji ministerjalnej.

Dnia 10 września przybyła do Wilna specjalna delegacja z Ministerstwa Komunikacji, która przeprowadzi inspekcję linii kolejowych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Wiadomości kościelne.

— **Podróże urlopowe J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza.** J. E. ks. biskup - sufragan Wileński Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz we wtorek ubiegły powrócił z urlopu kuracyjnego, spędzonego częściowo w Karlsbadzie, do Wilna, po czym udał się na kilkudniowy wypoczynek do letniej rezydencji Arcypasterza Wileńskiego w Trynopolu pod Wilnem. J. E. ks. biskup Michalkiewicz zakończy swój urlop parutygodniowym pobytom na Łotwie, dokąd Jego Ekscelencja udaje się we wtorek 16 go b. m.

Z miasta.

— **Komuniści wileńscy a Sacco i Vanzetti.** W ubiegły poniedziałek wieczorem komunikujący związek żydowski „Cuhunfi” znany ze swych poprzednich wystąpień pod więzieniem Łukiskim i Pałacem Reprezentacyjnym, zwołał wiec protestacyjny przeciwko skazaniu na karę śmierci Sacco i Vanzettiego. Na wiec ten przybyło sporo komsomolców. Komsomolcy usiłowali za wszelką cenę nadać wiecowi charakter komunistyczny. Na tem tle doszło pomiędzy komsomolcami a członkami „Cuhunfi” do sprzeczki, a następnie do bójki. Przybyła policja wiec rozwiązała.

— **Agitacja za wywołaniem strajku.** Wśród robotników zrzeszonych w komunikujących związkach klasowych od kilku dni prowadzona jest agitacja za urządzeniem strajku jako protestu przeciwko skazaniu na karę śmierci Sacco i Vanzettiego.

— **Przymusowe wywiezienie z Wilna monarchysty Zubkowa.** Wczoraj rano pod eskortą policji został wywieziony z Wilna, wysiedlony z rozkazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych monarchysta rosyjski Zubkow. Przymusowe wywiezienie zastosowano wobec upływu dnia 9 b. m. o godz. 12. ej w nocy terminu, w którym Zubkow powinien był opuścić granice Państwa.

Zubkova na jego własne życzenie odwieziono do Gdańska.

Sprawy wojskowe.

— **Niema urlopów rolnych.** Wobec tego, iż ostatniemi czasy do władz wojskowych napływają liczne podania od rodzin szefegowych, o udzielenie tym ostatnim urlopów rolnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w celu odciążenia urzędów wojskowych od niepotrzebnej i nieprodukcyjnej pracy zaproponowało wileńskim władzom jednoznaczne podanie do wiadomości publicznej o bezcelowości składania tego rodzaju podań, które, jako pozbawione podstaw prawnych, będą załatwiane przez władze wojskowe odmownie.

— **Udział wojska w wyborach do samorządów.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz normujący sprawę udzielenia osobom wojskowym w wyborach do ciał samorządowych, w którym zaznacza, że do czasu zaprowadzenia jednolitego ustawodawstwa samorządowego stosowane będą nadal obowiązujące dotychczas w poszczególnych b. dzielnicach państwa polskiego, ustawy i rozporządzenia, dotyczące wyborów do ciał samorządowych i udziału w nich osób wojskowych.

W odniesieniu do województw kresowych rozkaz wyjątkowy, że na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego, oraz w powiatach: wolkowskim i grodzieńskim woj. białostockiego, wojskowi w służbie czynnej nie mogą korzystać z praw wyborczych do ciał samorządowych, stosownie do obowiązującego rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich, (z).

— **Sprawa półtorarocznej służby wojskowej.** Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało do P. K. U. dokładny wykaz szkół, uprawniający, absolwentów, do ulgowej służby w armji i flocie polskiej, oraz do ubiegania się o szarżę oficerską. Wykaz tych szkół na całym obszarze państwa polskiego znajduje się w P. K. U. oraz w referacji wojskowemu Kom. Rządu na m. Wilno. (z)

— **Posiedzenie dodatkowej komisji poborowej.** Dnia 22 b. m. odbył się posiedzenie dodatkowej komisji poborowej na m. Wilno. Do komisji tej winni zgłosić się urodzeni w 1905 i 1906 r. którzy z jakichby przyczyn

przed tem nie stawili się do poboru oraz należący do innych roczników których stosunek do służby w wojsku dotychczas nie został wyjaśniony.

Sprawy administracyjne.

— **Reorganizacja policji politycznej.** Według otrzymanych wiadomości, z dniem 1 września następuje nowa reorganizacja policji politycznej, która obecnie nie stanowiła osobnego resortu, lecz była podporządkowana w zupełności wydziałowi policji śledczej. Obecna reorganizacja ma pójść po linii niezależnienia policji politycznej od komendy policji powiatowej czy wojewódzkiej i bezpośredniego uzależnienia od departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. (z)

Sprawy rolne.

— **Pomocokredytowy przy scalaniu gruntów.** Przy scalaniu gruntów gospodarze mają prawo korzystać z państwowej pomocy kredytowej na: 1) przeniesienie budowli na scalone działki lub wzniesienie nowych zabudowań mieszkalnych lub gospodarczych na nowych działkach, 2) przeprowadzenie wskazanych przez urzędy ziemskie melioracji rolnych, 3) na nabycie działek celem powiększenia karłowatych gospodarstw od innych uczestników scalania, którzy przenoszą się na nabywane przez się gdzieindziej osady z parcelacji, 4) na koszty technicznego przeprowadzenia scalania. Z pomocy kredytowej mogą korzystać obywatele Państwa Polskiego nieograniczeni w prawach obywatelskich wyrokiem sądowym. Odnośne podania należy składać na ręce Komisarzy Ziemskich. Podania te są wolne od opłaty stempowej. (b)

— **Nosacizny niema.** W związku z pogłoskami, które się rozszły w ostatnim okresie czasu, że w kilku miejscowościach na obszarze Wileńskiego powiatu pojawiła się epidemia nosacizny wśród koni i bydła rogatego — wydział weterynaryjny województwa wileńskiego zaznacza, że w ciągu bieżącego roku nie zanotowano na Wileńszczyźnie ani jednego wypadku nosacizny wśród koni. (z)

— **Koszty przewozu bydła.** Dotychczas przyjęty był zwyczaj, że przy transportach bydła rogatego kolejami państwowymi musiał być obecny specjalny dozorca, co siłą rzeczy pociągało za sobą znaczne koszty pieniężne. Obecnie organizacje hodowlane zwróciły się do Ministerstwa Komunikacji i po porozumieniu Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, mocą którego dozorczy nie będą przejeżdżali z transportami bydła, lecz zarząd kolei nie bierze odpowiedzialności za choroby bydła skutkiem braku pszy i wody do picia. (z)

Poczta i telegraf.

— **Drobne przesyłki na granice.** Władze pocztowe otrzymały zarządzenie, mocą którego wszelkie drobne przesyłki, zawierające rzeczy używane, lub nawet [nowe, lecz przesyłane inwalidom wojennym, bezrobotnym i t. d. prezenty, próbki i wogóle wszelkiego rodzaju drobne paczki nie przedstawiające żadnej wartości handlowej, a przesyłane do kraju, lub krajów, z któremi posiadamy umowy handlowe, nie wymagają specjalnego przywozu, lub wywozu z min. przemysłu i handlu, o ile są zwolnione przez departament cel ministerstwa skarbu.

Przesyłki nadsyłane do osób prywatnych, a zawierające stare, lub używane przedmioty, wogóle nie potrzebują pozwoleń na przywóz ze strony władz, a urzędy celne i pocztowe są upoważnione do wydawania ich adresatom, o ile naturalnie nie zachodzi podejrzenie, lub przypuszczenie, że przedmioty te będą przeznaczone na własny użytek adresata, lecz nie na handel starzyźny. (z)

Sprawy szkolne.

— **Stosowanie przymusu szkolnego.** Wobec zbliżającego się 1927—1928 roku szkolnego, aktualną się stała sprawa przymusu szkolnego, stosowanego już od lat kilku na terenie m. Wilna. Według obowiązującej ustawy o przymusie szkolnym, wszystkie dzieci w wieku od lat 7 do 14 (roczniki 1914—1920) obowiązane są uczęszczać do szkół powszechnych, lub średnich, ewent. zawodowych (publicznych, lub prywatnych) swojego okręgu. Do dnia 28 b. m. poszczególne kierownictwa szkół powszechnych otrzymują dokładne wykazy wraz z metrykami dzieci rejonu ciążącego do szkoły, według których kierownictwa

Zadziwiająca jest i doprawdy nie licuje z godnością państwa niepodległego przesadna uprzejmość naszych władz w stosunku do b. zaborców.

A oto żywy tego przykład. Powszechnie chyba wiadomo, że się państwa komunikują pomiędzy sobą w języku neutralnym, przyjętym — francuskim, rzadziej — w języku własnym na zasadach oczywistej wzajemności.

Nie tak dawno do jednego z urzędów wileńskich zawędrowało pismo Wydziału Konsularnego Przedstawicielstwa Pełnomocnego Z. S. S. R. w Polsce, zaadresowane do Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z prośbą o udzielenie pewnych informacji, napisana po rosyjsku, pismownią i stylem sowieckim. Lecz mniejsza z tem: możliwe, że i nasze Ministerstwo pisze do Moskwy po polsku. Dziwny jest natomiast i daje do myślenia fakt, że pismo w obcym języku, nie przetłumaczone na język polski, wprężę z instancji do instancji, a więc: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Urząd Wojewódzki i Urząd Komisarza Rządu w Wilnie, jakby wszystkie urzędy Rzeczypospolitej obowiązane były znać język rosyjski, jako drugi państwowy? Chyba tak należy rozumieć, abnegację władz wyższych w danym wypadku, przez niezrozumiałą kokieteryję kulturowych język obcy, znieświadczonych zaborców, pomagając im w dalszym ciągu do kontynuowania rusyfikacji „iskoni-russkiej ziemi”.

Wypadałoby urzędem polskim liczyć się z prestige'em niezależnego państwa. szkół i będą pociągać do odpowiedzialności rodziców opieszalych. Wobec tego rodzicom zainteresowanym należy się zwracać ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi przymusu szkolnego, nie do Inspektoratu Szkolnego, lecz do kierownictwa szkoły powszechnej swojego rejonu w ostatnich dniach b. m., przed rozpoczęciem roku szkolnego.

— **Bezpodstawne pogłoski.** Ostatniemi czasy opinia publiczna poruszona została rzekomym zamiarem Inspektoratu Szkolnego m. Wilna zainstalowania w murach po-Franciszkańskich nowej publicznej szkoły powszechnej dla dzieci świętujących śabat. Jak nam wyjaśni Inspektor Szkolny p. B. Chłopicki pogłoski powyższe są bezwzględnie bezpodstawne, bowiem Inspektorat Szkolny dalekim jest od podobnego zamiaru. Natomiast z początkiem roku szkolnego w miejsce miejskiej szkoły powszechnej Nr. 14, będzie polska żeńska szkoła powszechna pod tym samym numerem.

— **Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie** powiadamić, że egzamina wstępne do klasy I, IV i V-jej w terminie jesiennym odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia. Podania będą przyjmowane do 25-go sierpnia włącznie.

Z życia stowarzyszeń.

— **Hallerzyści!** W związku z obchodem 10 rocznicy powstania I Korpusu Polskiego na Wschodzie zbiórki członków Chorągwi Wileńskiej zostały wyznaczone w lokalu Sekretariatu: w dniu 12 sierpnia o godz. 18 i w dniu 13 sierpnia — o godz. 9.

Ziarka w dniach 12 i 13 obowiązuje tych członków, którym pozwoli na to praca zarobkowa.

Zbiórka wszystkich członków w niedzielę dnia 14 sierpnia o g. 8 rano w którym to dniu udział wszystkich członków jest obowiązujący.

Zbiórka w historycznym umundurowaniu.

— **Baczność cyklisści!** Śladem lat poprzednich T-wo Cyklistów urzędują 15 sierpnia r. b. zbiorową wycieczkę do Trok. Zbiórka na rowerach ul. Mickiewicza 16 o godz. 7 rano (koło domu Oficera Polskiego).

— **Z Sokola.** W Sobotę dn. 13 b. m. w Sokole, Wileńska 10, odbędzie się o godz. 8-jej wiecz. wręczenie dyplomu członka honorowego Sokola Generalowi Dowbór-Muśnickiemu poczem nastąpi, Sobótką tęczną dla członków i wprowadzonych gości.

— **Sprawy kolejowe.** — **Memorjał kolejowców.** Związek Kolejarzy Z. Z. P. przesłał do swej centrali celem złożenia Ministerstwu Komunikacji memorjał z żądaniem wypłacenia podwyższonych poborów w dniu 1 września r. b.

— **Sprawy robotnicze.** — **Nieprawne pobieranie zasiłków.** Państwowy urząd pośrednictwa Pracy w Wilnie, za nieprawne pobieranie zasiłków z dorącznej pomocy dla bezrobotnych, skierował sprawę do sądu przeciwko 5 osobnikom. Jest rzeczą bardzo smutną, że we wszystkich wypadkach w grę wchodzi precynicy umysłowi, którzy mimo, że otrzymali już pracę, byli zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. (z)

— **Dalsza ucieczka robotników od „Drobnerowców”.** W ślad za robotnikami z hut szkłańskich wycofali się z związków klasowych wszyscy członkowie związku budowlanego.

— **Podania o zapomogi.** W dniu 12 bm. rozpoczyna Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie przyjmowanie podań od bezro-

botnych pracowników umysłowych, korzystających z pomocy doraźnej i ustawowej na miesiąc sierpień. Rozdawanie zapomóg odbędzie się w dniu 27, 28 i 29 bm. Wobec otrzymania preliminarnej przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy sumy 70 000 zł., w miesiącu bieżącym otrzymają zapomogi nawet bezrobotni żonać nieposiadające dzieci i kawalerowie. (z)

Z życia prawosławnego.

— **Kto będzie rektorem prawosławnego seminarjum duchownego?** Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma nastąpić przesilenie na stanowisku rektora wileńskiego seminarjum duchownego prawosławnego. Kandydaturą na stanowisko rektora archimandryty Filipa Morozowa przesłała być aktualną. Ostateczna decyzja zapadnie po powrocie arcybiskupa eparchii prawosławnej Teodozjusza z Warszawy, gdzie zastępuje on bawiącego za granicą metropolity Dyonizego. (z)

Sport.

— **Ogólnopolskie zawody polskiej państwowej.** Podobnie jak w roku ubiegłym, celem rozpozyszczenia sportu i wychowania fizycznego wśród policji państwowej, która już ze względu na sam charakter swego zawodu, winna mieć należyte przygotowanie sportowe, komenda główna policji państwowej urzędującego ogólnopolskie zawody policyjne o mistrzostwo Polski.

Wspomniane zawody odbędą się w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 września r. b.

W zawodach tych weźmie również udział drużyna wileńska, która zorganizowana została z absolwentów kursu strzeleckiego zakończonego niedawno. Drużyna ta rozpoczęła już treningi lekkiej atletyce i innych dziedach sportu. (z)

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Cnota Pana Tosia”, której obecny w Wilnie autor jest codziennie przedmiotem gorących oklasków, jak było do przewidzenia, stała się sztuką kasową. Znowu dają się zauważyć „ogonki” przy kasie, zjawisko nie widziane od czasu sezonu zimowego, a tłumnie zebrana publiczność bawi się doskonale.

Dziś i jutro „Cnota Pana Tosia”.

— **Najbliższa premiera.** Ku ucieszeniu pamięci znakomitej spółki autorskiej Caillyweta i Fiersa, której publiczność całego świata zawdzięcza tyle miłych wieczorów, a której zgromadzenie w zubożyły świetny repertuar komedjowy, Teatr Polski w Wilnie wystawia jedną z ich najświetniejszych komedj p. t. „Papa”.

Premjera w przyszłym tygodniu.

Kronika policyjna.

— **Zamykać okna!** Dn. 10 b. m. Szejro Oksiel, zam. W. Stefańska 33, zameldował o kradzieży przez otwarte okno 2 futer męskich i palta męskiego, i 3 kostjumów męskich ogólnej wartości 2.000 zł.

— **Kradzież obuwia.** Dn. 10 b. m. Szewczuk Marja, zam. Wileńska 22, zameldowała o kradzieży buczków wart. 30 zł. przez Wilmiana Bronisława, zam. Polocka 4, którego zatrzymano.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Zaliczka na podatek przemysłowy.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że 15 b. m. upływa termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II-gi kwartał r. b. Do terminu tego niema zastosowania 14 dniowy okres ulgowy. Niezapłacenie do 15 b. m. pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegającej kwoty wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności oraz ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

Dochody z lasów państwowych.

Ministerstwo Rolnictwa wpłaciło do Centralnej Kasy Państwowej w miesiącach: kwietniu, maju, czerwcu i lipcu r. b. tytułem dochodów z lasów państwowych 42.880.790 zł. Kwota ta, w porównaniu ze sumami dochodów z lasów państwowych, wpłaconemi do Centralnej Kasy Państwowej za ten sam okres roku 1925 w kwocie 7.564.235 zł., zaś w roku 1926 17.773.157 zł.—wykazuje wybitny wzrost dochodowości lasów państwowych. Znaczny wzrost dochodów z lasów w roku bież. objaśnia się podniesieniem ceny na drzewo w związku z poprawą sytuacji na wewnętrznym rynku drzewnym, wzmocnieniem się eksportu oraz usprawnieniem administracji lasów państwowych, która się wyraża w umiejętniejszym wyzyskaniu przeznaczonych do wyrobu masy drzewnej.

Z KRAJU.

Wybory sejmikowe w Nowogródzkiem.

Wybory do wydziałów powiatowych sejmików zostały już zakończone w czterech powiatach z ogólnej liczby 7. We wszystkich powiatach wydziały powiatowe sejmików i rad gminnych posiadają znacznie większą ilość członków z wyższym cenzusem naukowym, niż poprzednio. Świeżo wybrani członkowie wykazują duże zainteresowanie sprawami samo-

ządowemi, natomiast do zagadnień politycznych odnosi się nieogół negatywnie.

Na układ stosunków wewnętrznych na terenie województwa wybory do nowych ciał samorządowych wpłynęły uspokajająco, gdyż poprzednie ciała samorządowe ze względu na ich nieżywołność i zbyt długą kadencję były niepopularne i wywoływały niezadowolone ludności.

Schronisko nad Switezią.

Dnia 15 b. m. miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego otworzył nowowybudowane schronisko nad Switezią. Spodziewany jest udział wszystkich oddziałów Pol. Tow. Krajoznawczego w Polsce, przedstawicieli rządu, wojskowości, organizacji społecznych i oświatowych. Dotychczas zgłosiło udział przeszło 100 osób. Schronisko nad Switezią niezmiernie ważne z punktu widzenia krajoznawczego, z pewnością przyczyni się ogromnie do wzmocnienia ruchu wycieczkowego.

Likwidacja zatargu granicznego polsko-litewskiego.

We środę dnia 17 b. m. udaje się na pogranicze litewskie specjalna komisja z pp. z. starosty Łukaszewiczem i kom. Dybowskim na czele, celem zlikwidowania zatargu granicznego powstałego w rejonie Rudejek. Jak wiadomo litwini zajęli bezprawnie część gruntów należących do mieszkańców Rudejek.

ROZMAITOŚCI.

Naszynnik Józefiny.

Dyrekcja muzeum Louvre otrzymała z Chicago wiadomość, że odnaleziono u jednego z tamtejszych jubilerów naszynnik, który Napoleon ofiarował w 1802 r. Józefinie, a który w 1851 r. zginał z muzeum w niewyjaśniony sposób. Historia odnalezienia naszynnika obfituje w nader interesujące szczegóły.

Bogaty bankier nowojorski Cahan, powrócił niedawno z podróży na Daleki Wschód. W pewnym chińskim miasteczku zobaczył u handlarza jaspisowy naszynnik, który mu się podobał, kupił go więc w podarunku dla swej żony za sumę 250 dolarów.

Pani Cahan musiała po pewnym czasie naszynnik oddać do naprawy, ponieważ zepsuło się zamknięcie. Tym sposobem naszynnik znalazł się u jubilera, z którym bankier znalazł się dawno. Kiedy po pewnym czasie Cahan zjawił się po odbiór naszynnika, jubiler proponował mu za sumę 10.000 dolarów. Bankier naradził się z żoną, której jednak naszynnik bardzo się podobał i ofertę odrzuciła. Wobec tego jubiler podwoił sumę a otrzymawszy powtórnie odmowną odpowiedź, zaproponował listownie sumę 40.000 dolarów. To się już bankierowi wydało podejrzanem i zażądał natychmiastowego zwrotu naszynnika. Jubiler oświadczył mu wtedy, że klejnot znajduje się u pewnego znawcy antykwarsza w Chicago, oraz, że bankier może na koszt firmy pojechać, aby go tam odebrać.

Cahan pojechał natychmiast do Chicago. Znanca nie chciał mu naszynnika zwrócić, ofiarowując zaś najpierw 70.000 dolarów wreszcie 100.000 dolarów, co zaś do powodów, dla jakich taką sumę ofiarowuje, to oświadczył, że wyjawy je dopiero po zawarciu transakcji.

Znęcony tak wysoką sumą bankier w końcu zdecydował się sprzedać naszynnik. Wziął czek na 100.000 dolarów i list w zapieczętowanej kopercie którą zobowiązał się otworzyć po upływie czterech dni. Dowiedział się wtedy, że na jednym z kamieni naszynnika wyryty jest napis: „A. J. — B. N. 1802 (to znaczy: Józefina Bonaparte). Ekspertci przekonali się, że klejnot jest identyczny z naszynnikiem, który Napoleon ofiarował Józefinie w 1802 roku i który następnie zginał z Louvru. Rząd francuski wyznaczył wówczas nagrodę 200.000 dolarów za odnalezienie naszynnika. Firma zarobi więc na transakcji piękną sumkę 100.000 dolarów.

Człowiek w cyfrach.

Pewien lekarz angielski, wybitny badacz i statystyk, obliczył niedawno, że Anglik, który ukończył lat 50 życia, przespał przeszło 1000 dni, chodził 1500 dni, przesiedział bez ruchu 800 dni, chory był 500 dni, a na rozrywki poświęcił 4.000 dni. W ciągu 50 lat swego istnienia, przeciętny Anglik skonsumsił: 70.000 funtów chleba, 20.000 funtów mięsa, 5.000 funtów jarzyn, oraz 32.000 litrów rozmaitych napojów.

Notowanie giełdy Wileńskiej.

11 sierpnia 1927 r.

Żądano. Płacono. Transz.

Dolary St. Zjedn. 8,93 8,92 1/2 —

Listy zast. Wil. B-ku Wilemsk. za 100 zł.

Teatr Polski.

„Cnota Pana Tosia”, żart sceniczny w 3 aktach Kazimierza Dunin-Markiewicza.

Autor wystawionej ostatnio premier w Teatrze polskim w „Lutni” p. t. „Cnota Pana Tosia” jest dotychczas w Wilnie nieznanym, jakkolwiek w Warszawie i na innych scenach polskich—nawet nietylko polskich, ale i angielskich, amerykańskich i irlandzkich—sztuki jego grywane są dość często i z niemałym powodzeniem.

Przypominam sobie wystawioną przed wojną w Warszawie jego sztukę „Dziki pola”, w której z tak wybitnie polskim sentymentem odmalowany jest nastrój dworku polskiego na kresach południowo-wschodnich. Już w czasie wojny wystawione były po raz pierwszy w teatrze polskim w Kijowie jego „Lilje polne”. Później znowu w Warszawie odbyła się premiera jego sztuki „Marta wychodzi z domu”. Przed wystawieniem powyższej wymienionej sztuki napisał Kazimierz Dunin-Markiewicz cały szereg utworów scenicznych w języku angielskim

i na tle życia i stosunków w Anglii, Irlandji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie przez czas dłuższy przebywał.

Nie od rzeczy będzie także wspomnieć, że — jak zresztą u wielu innych współczesnych polskich pisarzy scenicznych (Kiedrzyński, Witkiewicz) podstawową jego pracą zawodową było malarstwo. Ukończywszy szkołę sztuk pięknych u Akademje Julicia w Paryżu pracował przez kilka lat jako malarz-portrecista. Wraz z wyjazdem do Anglii wchodzi w bliższe stosunki z teatrem i zaczyna pisać dla teatru. W Ameryce próbuje szczęścia także na ekranie jako artysta filmowy. I jest rzeczą wprost zadziwiająca, że po tak długim pobyciu zagranicą, w tych jego sztukach, które napisał po powrocie do kraju, wykazują tak intensywnie wyczułą treść i nastrój życia polskiego, mają tak typowo polską charakterystykę narysowanych w nich postaci. Być może, że właśnie dlatego, że tak długo nie był w Polsce, ta swoistość nastroju życia polskiego tak silnie podziałała na jego wyobraźnię.

Wystawiony obecnie w Wilnie wogóle po raz pierwszy naj-

nowszy jego utwór sceniczny „Cnota Pana Tosia” nazwany przez niego skromnie i bezpretensjonalnie żartem scenicznym, ujmuje w sposób zabawny, w dźwiękach iskrzących się dowcipami i powiedzeniami, które na widowni wzbudzają głośno wybuchy szczerego śmiechu, problem życiowy jednak dość drażliwy, chociaż niemiernie aktualny.

Pewna zredukowana urzędniczka, piękna i czarująca panna Ola, która jej opiekunka, ciocia Gabrylna, właśnie z racji tej redukcji, a wskutek tego i niezaplaconych weksli, komornego, wodociągu gazu i tym podobnych pożytecznych rzeczy, popycha do zamążpójścia, stawia jednak swój warunek. Słyszała o problemie przedślubnych świadectw lekarskich, a ponieważ sama wysoko ceni swoją czystość i niewinność, żąda, ażeby ta same przymioty miał jej przysłać małżonek.

I tak właśnie konkurent by autor „Cnoty Pana Tosia” był nawet pod ręką, ale jak tu sprawdzić te przymioty? Przychodzi w pomoc przyjaciel domu ciocia Gabrylna i towarzyszy zabaw Oli z jej lat dziecinnych Stefan. A ponieważ ów konkurent, pan Toś był obywatelem wilejskim — gdyż

tak rzadkie „kwiatki” spotkać można jeszcze tylko na wsi, a przeto dość bogatym, więc powierzono mu na słowo.

Przed ślubem panna Ola, wychodząc zamyślona z wyrachowania niż z miłości wymogła na swym przyszłym mężu jeszcze jedno przyrzeczenie — pożycie w wyłącznie czystej miłości nawet i po ślubie. Ale z tem już było trochę gorzej, gdyż ta właśnie kwestja stała się powodem do wielu zabawnych pomyłek, stanowiących właśnie nić wątku akcji tego żartu scenicznego. To bowiem wytrwale dotrzymywał przyrzeczenia, a dla Oli ta właśnie jego cnota gdy już naprawdę zakochała się w swoim mężu, staje się zbyt uciążliwa. Włęcz woła na pomoc ciocie i wszystkich swoich przyjaciół. I sztuka kończy się wówczas, gdy pan Toś stał się naprawdę mężem.

I może właśnie dlatego, że autor „Cnoty Pana Tosia” był kiedyś malarzem wszystkie występujące w tym utworze postacie naszkicowane są z tak plastyczną wyrazistością i stanowią wyborne, wprost z współczesnej rzeczywistości polskiej wykrojone typy.

Pewna część zasługi należy się także naszym artystom, którzy wykonali swoje role właśnie w ten sposób typowo — charakterystycznie.

Z wielkim poczuciem stylu i taktu wykonał rolę Tosia p. dyr. Rychłowski, nadając stworzonej przez siebie postaci z której tak łatwo można było zrobić karykaturę, jednak dużo cech prawdy życiowej i jedyną sobie dla niej nawet sporą dozę sympatji widzów.

Rolę Oli, tej współczesnej panny z krótkimi włosami, a jednak dość sentymentalnej, grała p. Larowska z werwą i z temperamentem, lecz w sposób może zanadto szorstki. Artystka ta posiada — niewątpliwie wybitny nerw sceniczny i dużo wdzięku w ruchach, natomiast w mniejszym stopniu dopisuje jej zdolność do charakterystyki. Tworzone przez nią sylwetki pod względem wyglądu zewnętrznego nie są należyście przemyślane.

Wprost znakomity typ starego profesora, cieszącego się z odkrycia niezwykłego grzyba — purchawka, a przeto posiadającego o szukanie przygód miłosnych stworzył p. Detkowski. Krecacji tej

można mu szczerze powinszować. Wyborna ciocia Gabrylna była p. Molska. — W innych rolach wyróżnili się pp. Purzycki, Kuszlówna i Rodziejewicz.

Sztuka niewątpliwie większe zrobiła wrażenie, gdyby zagranicą byłaby w znacznie szybszym tempie. Obecny na premierze swej sztuki autor był wywołany i publiczność zgłotowała mu serdeczną owację.

F. J. L.

Z ostatniej chwili.

Światowy rekord szybkości.

PRAGA, 11-VIII. PAT. Pilot Nowak podjął wczoraj lot na przestrzeni 500 km. z obciążeniem 1,000 kg. w celu pobicia rekordu światowego szybkości, posiadanego przez zakłady Junkersa.

Nowak osiągnął szybkość 213 kilometrów na godzinę i postawił nowy rekord szybkości. Rekord osiągnięty przez zakłady Junkersa wynosił 209 km. na godzinę.

Raul Ellsworth Trilem.

Podświadome odruchy.

Pewnego ranka do gabinetu doktora Johna Beckera wpadł podrażniony i rozgorączkowany serdeczny jego przyjaciel, dyrektor Penny.

— Posłuchaj, zostałem okradziony na blisko pięć tysięcy dolarów. Przychodzę po radę.

— Idź do policji!

— Ależ Johnie, ja chcę tylko przylapać złodzieja, ale i odzyskać pieniądze. Do tego potrzebna jest duża doza inteligencji i rozważli. Pozwól, że ci opowiem jak dokonano kradzieży. Wczoraj o 2-iej po południu przyszedł do mego gabinetu interesant, którego oczekiwaliśmy, i dał na pewną dostawę pięć tysięcy dolarów. Było to pięćdziesiąt banknotów po sto dolarów. Przeliczyłem je, zwinąłem w rolkę i ścisnąłem gumką, potem położyłem na biurku, aby jaknajwybiej zanieść je do banku. Tymczasem wszyscy znajomi jak gdyby umówili się u mnie na randez vous. Drzwi się wprost nie zamykały — i kiedy przypomniałem sobie o pieniądzu, było już po przecięciu, a więc bank był zamknięty. Wobec tego zanieśliśmy rolkę banknotów do mego safes'u. Dzisiaj rano wyjąłem banknoty z safes'u zeszłego dnia do biurka, aby wypłacić kwit

depozytowy i następnie odnieść pieniądze do banku. Przy tej okazji chciałem je przeliczyć. Ściągam gumkę — i z przerażeniem stwierdziłem, że tylko wierzchni banknot jest studolary, natomiast pozostałe jednodolarowe. Oczywiście, że wczoraj, podczas gdy pieniądze leżały na biurku, musiał ktoś zrzęcznie na ich miejsce podłożyć rolkę sfałszowaną. Aby spostrzec banknoty i następnie spreparować odpowiedni sobowtór i zamienić je — musiał być w samym gabinecie dwa razy. Każdy z moich klientów i przyjaciół był — tylko raz — mogą więc ograniczyć podejrzenia do czterech urzędników mego biura, z których każdy wchodził kilkakrotnie. A teraz, proszę cię Johnie, pożycz mi książkę, o której mi opowiadałeś, traktującą o systemie sympatycznym nerwów i podświadomości — a postaram się dojść do konkretnych wyników.

Doktor Becker wręczył przyjacielowi żądane dzieło i dyrektor opuścił gabinet.

Po kilku tygodniach od tej rozmowy wszedł dyrektor Penny do biura w porze przerwy na lunch. Wszyscy urzędnicy już wyszli, a ostatni, Jenkins właśnie kładł palto. Dyrektor zapalił cygaro, mowiąc:

— Piękna dziś pogoda... Wczoraj byłam na wsi — zboże już wy-

sokie, zielono i świeżo. Nie wejść pracować — widać z panem.

Ujął przyjaźnie Jenkinsa pod ramię i opuścił z nim gmach.

— Opowiadałem wszystkim panom o kradzieży 5-ciu tysięcy dolarów. To jednak wielka suma i wielka strata...

— Dlaczego pan nie dał znać policji? — spytał Jenkins.

— Nie chcę prac publicznie mych brudów — odparł dyrektor. — Postanowiłem sam wyjaśnić sprawę. Zaczęłem od sprycyzowania faktu, kto dokonał przestępstwa. W rachubę wchodził tylko mój czterejurzędniczy...

Paniowie doszli do skrzyżowania ulic. Po sekundzie wahań dyrektor skręcił w stronę parku i mówił dalej:

— Zachowanie złodzieja powinno być inne, niż pozostałych trzech, gdyż krytycznego ranka spodziewał się, że albo przyjdzie do biura już po stwierdzeniu kradzieży, albo stwierdzi ją w jaknajkrótszym czasie. Gdy wypadłem wzburzony z mego gabinetu do sali, gdzie panowie siedzieli, trzech uniosło głowy z nad książkę — czwarty piłnie pisał.

Przed wejściem do parku dyrektor znow się zawałał, poczem wszedł. Drogi rozbiegały się w różnych kierunkach. Dyrektor mocniej ujął prawą ręką miego swego towarzysza, a lewą zesłonił oczy od słońca. Zdecydowa-

nym krokiem ruszył po chwili przecinając park wąską alejką. Na czole Jenkinsa perlily się drobne kropelki potu.

— Ale musiałem mieć pewność ciągnąć dalej dyrektor Penny. — Jasną było rzeczą, że oszust nie mógł mieć przy sobie banknotów, potrzebnych do przygotowania takiej paczki. Jaką spostrzegłem u mnie na biurku. Zwłaszcza 49 jednodolarówek musiał wziąć z banku. W mieście naszym jest pięć banków. Z trzema jesteśmy w stosunkach handlowych. Urzędnik mój poszedł oczywiście do jednego z dwóch pozostałych. Udałem się do obydwoh. W jednym dano mi wyczerpującą informację i opisano wygląd człowieka, który zmienił 50 dolarów na jednodolarówki i podniósł sto dolarów. Zdziwiony takim żądaniem urzędnik zapisał sobie numer tej studolarkówki. Jest identyczny z numerem, jaki nosi banknot z podrzuconej mi roliki. Oto jak złodziej wpadł do sieci...

— kończył dyrektor, zatrzymując się przy ponownym rozgałęzieniu, jakie tworzyła aleja tuż nad stawem. Wreszcie ruszył na lewo, ścisnąjąc ramię młodzieńca jakby kleszczami. Zatrzymał się przy ławeczce, opartej o pochylony spróchniały pień wierzby.

Dyrektor Penny rozearzył się bacznie. Jego mądre stare oczy zbadaly otoczenie, poczem nagle

odetchnął z ulgą i puszczając ramię towarzysza, rzekł:

— Spocznijmy tutaj. Zdaje się że szliśmy zbyt przedko...

Po chwili milczenia z wymuszonym uśmiechem zauważył Jenkins.

— Szkoda, że do zarzuconej przez pana sieci wpadł tylko złodziej, a nie pieniądze.

Dyrektor Penny podniósł się i stanął na ławce. Ostrożnie, trzymając się wierzby, wspiął się na oparcie i sięgnął ręką do widocznej wśród gałęzi dziupli. Wyjął z zagłębienia pogniecione gazety. Siegnął drugi raz i wydobyl niewielką paczkę. Po rozpakowaniu ukazała się rolka banknotów.

— Oto i pieniądze w sieci! Spokojnie powiedział dyrektor. — Ale co panu, Jenkins?

Jenkins szybkim ruchem sięgnął do tylnego kieszeni spodni — i równie szybko osłupiały i wściekły opuścił rękę.

— Szuka pan czegoś? Może tego? — zaśmiał się Penny, dobywając z kieszeni rewolwer. — Niech się pan nie rusza, gdyby tu broń wystrzeliła, mogłaby panu zrobić coś złego. Pożyliśmy sobie to cacko od pana, kiedyśmy rozpoczęli naszą przechadzkę. Dyrektor cieszył się jak dziecko. — Coprawda przez trzy tygodnie ćwiczyłem ten „cichy chwyt”; ale sprawiło mi prawdziwą przyjemność, że właśnie pa-

nu, tak biegłemu kuglarzowi, zamieniającemu przed nosem rolki banknotów, udało mi się wyciągnąć rewolwer. Ale teraz chodźmy na policję, mój człopcze!

Oblicze Jenkinsa wyrażało zrazem podziw i wściekłość.

— Jakimże cudem, panie dyrektorze, odkrył pan miejsce, w którym ukryłem pieniądze? — nie mógł powstrzymać pytania.

— Ależ to prostel! Przesztudowałem trochę prawa podświadomości i odruchy nerwowe. Wypróbowałem najpierw mój system z trzema pańskimi kolegami, ale nie dał żadnych wyników, bo nie o pieniądzu nie wiedzieli. Dziś się szedłem z panem, trzymając jego rękę. Cały czas starałem się, aby nie odwrócić jego myśli od pieniędzy. Gdy dochodziłmy do skrzyżowania dróg, czekałem i delikatnie drgnięcia pańskiej ręki wskazywały mi, gdzie udać się dalej. W ten sposób doprowadził mnie pan do miejsca, w którym znalazłem pieniądze. Tych odruchów nie mógł pan powstrzymać, to są odwieczne prawa natury, rządzące człowiekiem. — Książki nazywają je: „szczerością niewiadomego”.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

MEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY, Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlany film produkcji 1926/27 r. wytwórni w Moskwie walk o niepodległość ludności Kaukazu w wykonaniu artystów moskiewskich i gruzińskich. W roli głównej W. Bestajew. Muzyka ściśle zastosowana do obrazu (melodia kaukaska i rosyjska). Orkiestra pod dyrekcją Kapelę mistrza p. W. Szczepeńskiego. Nad program: „Partja Polo” — komedia w 2-ach aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Następnym program: „FRUST”.

„KAUKAZKI PARTYZANT” (Abrek Zaur) potężny dramat w 10-ku aktach na tle wojny w Kaukazie w wykonaniu artystów moskiewskich i gruzińskich. W roli głównej W. Bestajew. Muzyka ściśle zastosowana do obrazu (melodia kaukaska i rosyjska). Orkiestra pod dyrekcją Kapelę mistrza p. W. Szczepeńskiego. Nad program: „Partja Polo” — komedia w 2-ach aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Następnym program: „FRUST”.

Kot zginął białe Angora na analazy wy nagrodzenie Wilwskiego 2 m. 3. 1691

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA Szuka pracy

SKLEPY TYTUNIOWE: K. Gorzuchowski, Wilno, ul. Zamkowa 9 oraz W. Pietkiewicz, Wilno, ul. Mickiewicza 21. „Dla Znaczców” z trzema watami oraz z francuskiej bibułki „ABADIE” WYROBU FABRYKI 11121-3 M. PASCHALSKI, Radom.

OGłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 12-go sierpnia 1927 roku o godz. 10-iej rano w Wilnie przy ul. W. P. Hulanka Nr. 11-a m. 8 odbędzie się powtórna sprzedaż się z forteplanu i urządzenia mieszkalnego należącej do Izraela Gorowackiego, oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 12.415, na zaspoekanie prentensji Owseja Zabudowskiego w sumie zł. 5.000 z procentami i kosztami.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4-8. W.Z.p. 29

Mężczyzna w średnim wieku inteligentny, polak, poszukuje zajęcia w majątku za utrzymanie. Może zastąpić ekonomia, pisarza, prowadzić hodowlę drobiu, zia biurowość. Zgłoszenia do Dz. Wil. pod „Hodowca” 1706

Wialnie: „UNIA”, Claytona i Wichterlego Młynki: (fuchtle) „UNJA” i „IDEAL” Żmijki: oryg. FLAMGERA i krajowe Triery: oryg. MAROTA i HEIDA P O L E C A: ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, Zawalna 11-a.

SPRZEDAŻ ZA 3000 ZŁ. malewiczko położony zaścianek nad rzeką z kompletem nowych zabudowań do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisso-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA.

GOTÓWKA Z powodu wyjazdu do sprzedania sypialnia sosnowa Archaniełska 7 m. 2. 1708

Gotówkę najdogodniej lokujemy na oprocentowanie. Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6, i piętro telefon 9 05. 202-2

Niskoprocentowe pożyczki załatwiamy szybko dogodnie na różnym terminy. Wileńskie Biuro Komisso-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21 tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 207

KUPNO Folwarków pod Wilnem poszukujemy do kupna za gotówkę. Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6 telef. 9-05. 201-1

NAUKA CHCESZ OTRZYMAĆ POSADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. S. Kulowicza, Warszawa, Łowicza 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kuplekiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1758

UDZIELAM lekcji k r o j u podług metody Wortha z. 4 to Michałski Nr. 8 m. 4 K. Markowski. 5

ZGUBY Zgub. kartę mobilizacyjną Nr. 1153 wyd. przez PKU Wilno na imię Wlazława Taraszkiewicza dżystawa Taraszkiewicza w zesz. Zaci-krawiecczynski wchodząca. Zaul. S-to Michałski Nr. 8 m. 4 Kazimierz Mar- 1704 kowski.

Mieszkania i pokoje Pokój do wynajęcia może być z pełnym utrzymaniem. Może być dla uczących się dzieci. Opleka wzorowa zaul. Ignacowski 9 m. 10 korespondencje handlową, pisanie na maszynie i stenografię. Na żądanie może udzielić poważnych referencji. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do Redakcji „Dz. Wil.” pod „Zdolny”. g

Mieszkania luksusowe posiadamy do wynajęcia. Wileńskie Biuro Komisso-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21 tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 220-1

Pokój z całodziennym utrzymaniem dla małżeństwa lub i osoby. Pełny komfort. Wanna, elektryczna usługa. Gdańska 6 m. 8 front. 1707

Pokój do wynajęcia ul. Jagiellońska Nr. 6 m. 3 od godz. 5-7-ej. 1711

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJPOPCZYNSZY BÓL GŁOWY

UWADZE PENSJONATÓW, INTERNATÓW wynajmujących pokoje z utrzymaniem dla uczących się młodzieży i t. p. — Ogłoszenia do wszystkich pism na specjalnie ulgowych warunkach przyjmuje BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego Garbarska tel. 82. 521-5

Czeskie Młocarnie czyszczące WICHTERLEGO do kierału lub motoru Motory Naftowe słynnej amerykańskiej fabryki Massey Harris o sile 1 1/2, 3, 4 1/2, i 6 koni oraz różne inne maszyny rolnicze poleca: Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

UDZIELAM lekcji k r o j u podług metody Wortha z. 4 to Michałski Nr. 8 m. 4 K. Markowski. 5

Do apteki przychodzi jeden pan i zapytuje: — Czy mógłbym dostać wenał? — Na co? — pyta aptekarz. — Jako środek nasenny. — Dla kogo? — Dla mój żony. — A ma pan receptę? — Nie, ale za to fotografuję moją żony. Recepta.